





na docenta prawa polskiego i Dra Gustawa Romera na docenta prawa rzymskiego w uniwersytecie Jagiellońskim.

*Kurier Poznański* zamieszcza następujący artykuł z dziennika *Le Monde* z d. 8 b. m. o sprawach w Poznaniu:

„Zdaje się, że rząd pruski wyobraził sobie, iż X. Arcybiskup po oświadczeniu o niedostateczności nauk udzielanych w seminarium, po odejściu subsydjów na ten zakład i po deklaracji, że odtąd święcenia otrzymywane nie zasłaniają od służby wojskowej, seminarium poznańskie zamknie. Skoro jednak władza spostrzegła, że się przeciwnie dzieje i że nauki idą tam trybem powszednim, naczelny prezes przesłał do X. Arcybiskupa pismo, które gdy dojdzie do wiadomości publicznej, wywoła niezawodnie wielkie zdumienie. Naczelny prezes wyklada w rzeczonym piśmie, że kiedy rząd nie uznał seminarium poznańskiego za zakład upoważniony do kształcenia duchownych, to musi go uważać za instytucję prywatną; ponieważ zaś takie instytucje podlegają, stosownie do praw istniejących nadzorowi państwa, przeto oświadcza, że nie które punkta regulaminu wewnętrznego nie mogą się podobać rządowi. Mianowicie nie zdaje mu się rzeczą dobrą: że lekcy zaczynają się od modlitw, że alumnus odbywają co rok rekolekcje, że muszą nosić sutanny w czasie wakacji, i że im nie wolno wychodzić na miasto i uczęszczać do miejsc publicznych.

„Jak widoczna, rzeczy zasły bardzo daleko. Wyrażnie chcą zrujnować u młodzieży wiarę i obyczaj, aby z niej zrobić powolne narzędzie tyranii liberalnej.

„Prawdopodobnie X. Arcybiskup nie przystanie na ten niesłychany zakus wdzierania w wewnętrzną karności kościoła i nie wyznaczy, jak tego od niego żądają komisarza, do porozumienia się z rządem. Cóż za tem pójdzie? Może zamknąć seminarium przemocą. A po tem? Po tem runie wiele innych rzeczy, a w końcu zająłby dzień kary, która osiąga zawsze Nabuchodonozorów dawniejszych i dzisiejszych.”

Dalej zaś pisze *Kurier Poznański*:  
Skorośmy przeczytali wszystko co poprzedza, udaliśmy się na zwady, aby się przekonać, czy jest prawdą to, co dziennik paryski twierdzi i zapewniliśmy się, że rzeczywiście istnieje pismo naczelnego prezesa takiej dzwiny treści. Udało nam się nawet odnieść do tego pisma do rąk dostać i mniemy, że nie przekroczymy względów należnych od nas władzy naszej duchownej, kiedy je w naszych kolumnach zamieszcimy. Oto broniemy rejencyjnego dokumentu:

Poznań 24 lipca.

Stosownie do § 9 ustawy z d. 11 maja b. r., są wszystkie zakłady kościelne do kształcenia duchownych pod nadzór państwa postawione. Przepis ten znajduje także zastosowanie swoje względem tutejszego duchownego seminarium, mimo, że co się tyczy udzielanych w niem nauk, piśmie mojem z d. 30 z. m. oświadczyłem, że §em 6 rzeczonych ustawy zawartemu uznaniu państwa, udzielone być nie może. Zaczem mam zaszczyt Waszej Arcybiskupiej Mości z polecenia p. ministra spraw duchownych donieść, że tutejsze seminarium duchowne w swoim dzisiejszym urzędowaniu do wielu obaw powodu dostarcza. Statuta i dążności seminarium, tak jak są naszkicowane w piśmie Waszej Arcybiskupiej Mości na r. 1866, również sposób i środki kształcenia i chowania duchownych, które porządkiem domowym w r. 1837 przepisano, stosownie do wyżej wymienionego pisma zostały w życie wprowadzone, stoją w przeciwieństwie z głównymi zasadami ustawy o wychowaniu i pomieszczeniu duchownych z d. 11 maja b. r. Nadewszystko przepisy, które zabraniają uczniom swobodnych stosunków między sobą i ze światem zewnętrznym, czynności i żywotne jej objawy pod ciągłym dozorem trzymają i poddają ich w takiej mierze i w taki sposób ćwiczeniom duchownym, że duchowna i moralna samodzielność wychowawców musi być na szkodę wystawiona, wydają się do zatrzymania nadal niepodobne. Wystarczy, gdy w tej mierze powołam się między innymi na §§ 8, 12 i 17 porządku domowego i na §§ 6, 13, 14 i 35 pisma, noszącego napis *Notae*. Aby przygotować przeobrażenie seminarium wedle wskazanego kierunku, widzę się spowodowany w myśl polecenia p. Ministra spraw duchownych, upraszczać X. Arcybiskupa Mość o wyznaczenie ze swej strony komisarza, któryby wspólnie z komisarzem, którego wkrótce zamianuje p. Minister, sformułowane przełożenia w celu przejścia porządku domowego i przepisów *Notae*, przysposobił.

Łącząc z tem uprzejme przedstawienie, aby mi W. Arcybiskupa Mość zupełny tekst wydanych przez siebie w r. 1866 *Notae* łaskawie udzielił raczył.

Naczelny Prezes: Günther.

Naměstnik mianował praktykantów konceptowych namiestnictwa Czesława Niewiadomskiego, Mieczysława Pulikowskiego i Włodzimierza hr. Łosia konceptistami namiestnictwa.

Naměstnik przeniósł starostów: Ludwika ks. Ponińskiego z Jaworowa do Gródka i Kazimierza hr. Badeniego z Żółkwi do Rzeszowa; tudzież komisarzy powiatowych: Józefa Wołoszńskiego z Żółkwi do Buczacza, Emila Głenickiego z Namiestnictwa do Żółkwi; konceptistę Józefa Arvaya z Brzeżan do Borszczowa, narzeszcie praktykanta konceptowego Juliusa Marnarowskiego z Namiestnictwa do Brzeżan.

Sąd wyższy lwowski mianował kancelistę Samoborskiego sądu obwodowego Jana Konasiewicza, kancelistą w sądzie powiat. w Turce.

**Wiedeń** 13go sierpnia. Przed kilku dniami miało się odbyć w Oaiku pod Cieplicami w Czechach zgromadzenie tamtejszego stowarzyszenia katolicko-politycznego, którego prezesem jest hr. Fryderyk Thun. Przed zagajeniem posiedzenia wręczył przewodniczącemu żandarm zakaz starostwa w Cieplicach odbycia zgromadzenia. Hr. Thun odebrałszy to pismo rzekł: „Jest to rozkaz bezprawny. Nasze statuta rząd zatwierdził, na zasadzie ich zebrał się tutaj i donieśliśmy o tem władzy jak należało. Mimo to zabraniają nam dzisiaj zebrań, niepodając najmniejszego powodu. Jeśli chcieliby w ten sposób z nami postąpić, to należało przynajmniej postać komisarza, któryby krok ten uzasadnił, ale nie wysłać przeciw nam żandarmów.”

Po tych słowach zapytał hr. Thun żandarm, czy ma polecenie, gdyby się zgromadzenie nie rozszło użyć broni i gwałtem się opróżnić. Żandarm dał odpowiedź potwierdzającą; wtedy hr. Thun rzekł podniesionym głosem: „Stwierdzam więc, moi panowie, że ustępujemy przed gwałtem rozchodząc się natychmiast. Proszę panów usilnie zrobić to w spokoju i bez oporu. Pokażemy i w tej chwili, że katolicy dobrzy są obywatelami państwa, którzy nawet wtedy są ustawom posłuszni, kiedy tych ustaw używają do ściśnienia ich wolności i praw. Na to jednak możecie się spuścić, że zrobieniem będzie wszystko ko obronie w właściwym miejscu naszego prawa wobec takiego kroku i ko nadaniu mu znaczenia. Daje Panom święte słowo, iż w tym kierunku wszystko zrobię, co tylko w mocy mej będzie. Szczególniej zaś postaram się o to, aby się Cesarz dowiedział, w jaki sposób przeszkadzają wolnemu objawieniu się woli ludności katolickiej. Jedynie w łasce i sprawiedliwości Monarchy możemy teraz pokładać nadzieję nasze, do Niego więc uderajmy się, Jego uciwłości możemy zaufać — dla tego też i w tej chwili wzmieśmy razem okrzyk: niech żyje nasz najłaskawiejszy Monarcha!”

Po tem zgromadzenie rozszło się; z 600 obecnych udało się 300 do restauracji na wspólny obiad, omówiwszy się pierwszej, że najprzód należy wezwać starostwo w Cieplicach o uzasadnienie zakazu. Dzienniki wiernokonstytucyjne uszczęśliwione są tym wypadkiem — wielka radść w domu Izraela z tak bezwzględного postępowania rządu względem stowarzyszenia katolickiego.

Wspomniałszy wczoraj o obradującym od kilku dni w Wiedniu kongresie ekonomistów, na który przybyło parę set osób z różnych stron świata. O treści obrad podajemy dzisiaj następujące szczegóły. Pierwszym przedmiotem rozpraw była kwestja kas oszczędności. Uznając ważność tych zakładów dla życia społeczeństwa zgodzono się na to, że teraźniejsze ustawy o kasach oszczędności, uważając takowe i za instytucje „dobroczyńności” nie odpowiadają wymaganiom czasu i potrzebują rychłej zmiany. Przeważna część głosów sprzeciwiała się nadawaniu kasom oszczędności charakteru spółek akcyjnych, przypuszczając to tylko w zasadzie. Podobnie uważano szkodliwosc zawiści tychże kas od władz rządowych lub gminnych, a ref. rent Leonhardt postanowił następujące zasady w celu zmiany ustawodawstwa w tym względzie: zupełna autonomia zarządu przy odpowiedzialności jego członków; protokolowanie firmy i inne zasady przy układaniu bilansów rocznych; uprawnienie uczestników do wyboru zarządu, do rewizji rachunków i do zmiany statutów; obowiązkowe ogłaszanie wykazów; wykluczenie wszelkiego przewencyjnego udziału władz rządowych

w administracji; szkodliwość przeważnego lokowania kapitałów na hipotekach; tworzenie związków kas oszczędności. Zaprowadzenie pocztowych kas oszczędności uważano zgromadzenie za niestosowne. Przy sposobności zjazdu ekonomistów zaproponowano z Berlina zawiązanie osobnego wielkiego stowarzyszenia dla polityki socyalnej.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 14 sierpnia. Gmina półwieś Wierzyńskie podjęła starania o przyłączenie do miasta Krakowa, czemu dawniej była przeciwną, nie chcąc zapewne ponosić ciężarów nieodstępnych. Przekonała się jednak obecnie w skutku wybuchu cholery, jaką miasto niosłoby jej korzyść swymi zakładami. Wcielanie to półwieś nie mało przyniesie także dla miasta ciężarów, choćby ze względu utrzymaniu porządku i oświetlenia, ale z drugiej strony ułatwi rozszerzenie się w tę stronę miasta i budowanie się.

Otrzymałszy od X. Zygmunta Gollana złożone na jego ręce przez pana P. P. 50 złr. dla ubogich cholezych, z przeznaczeniem wroczenia 25 złr. Siostrom Miłosierdzia na Kleparzu na posiłek dla ubogich, a 25 złr. Komitetowi zajmującemu się ratowaniem ubogich chrześcian uległych epidemii.

Na ubogich w Czernichowie otrzymaliśmy 2 złr., które odeślaliśmy X. Strzelichowskiemu.

Cokół granitowy do kościoła P. Maryi prawie już wykończony i nie mało przyczyni się do porządku utrzymania świątyni tej zewnętrz. Odbiór jej prawdziwą stanowi wystawiony świeżo między wyższą wieżą a jedną z kaplic ganek kamienny w miejsce drewnianego, który z szpelił to świątynię. Ganek ten roboty p. Stehlika z funduszu uzyskanego przez konserwatora pomników p. Pawła Popiela od Wydziału Krajowego, w czystym stylu *renaissance*, stoi na marmurowych podkładach rzeźbionych w arabeski, a porceże jego i słupki są z kamienia pińczowskiego, który na powietrzu twardnieje. Drzwi do kaplicy otrzymały odpowiedni gżems kamienny. Cały ganek sprawia bardzo miłe wrażenie rozmiarami swymi i rysunkiem.

Wykaz urzędowy o cholery z dnia 13 sierpnia, wykazuje następujące cyfry:

W szpitalu Bonifratrów:  
Pozostało: 43, przybyło 3, wyzdrowiało 4, umarło 4, pozostało 38.

W szpitalu barakowym na Skalce:  
Pozostało: 40, przybyło 2, wyzdrowiało 2, umarło 1, pozostało 39.

W szpitalu Sióstr Miłosierdzia:  
Pozostało: 46, przybyło 12, wyzdrowiało 11, umarło 4, pozostało 43.

W szpitalu Felicjanek na Smoleńsku:  
Przybyło 6, wyzdrowiało —, umarło 1, pozostało 5.

W szpitalu Izraelitów:  
Pozostało 47, przybyło 6, wyzdrowiało 3, umarło 3, pozostało 47.

Razem pozostało: 176, przybyło 29, wyzdrowiało 20, umarło 13, pozostało 172.

Oprócz tego w domach prywatnych umarło dnia wczorajszego na Kazimierz i Stradomiu osób 15, w mieście i na innych przedmieściach osób 14. Razem 29.

Na Podgórze zachorowało w tym samym czasie 7, wyzdrowiało 2, umarło 4, pozostaje w szpitalu 8, po domach 4 osoby.

*Gazeta Toruńska* kontroluje gorliwość komitetów wyborczych galicyjskich i rozpoczyna polemikę z *Czasem* za wyrażenie naszego artykułu: „że na stawianie kandydatury dość jeszcze czasu”. Gdyśmy te słowa pisali, *Gazeta Toruńska* wiedziała już, że czasu nie ma, bo minister wydał okólnik do starostów, aby zajęli się pracami wstępnymi do wyborów. Rzecz dziwna, że w Toruniu wiedzą przed i lepiej o postanowieniach rządu niż w Krakowie. Usposoki musimy nasza koleżankę, że okólnik jest i tu znany, i dotyczy tylko formalnych urzędowych czynności; gdy zaś termin rozpisania wyborów jeszcze nieogłoszony, tem samem „dość jeszcze czasu do stawiania kandydatury”. Żle jest kierować się programem „jakoś to będzie”, który nazywa *Gazeta galicyjskim*, lecz że także łowić ryby przed niewodem, niegorzej jednak pisać o stosunkach, których się nie zna.

Dowiadujemy się, że z Pszczyny na Śląsku pruskim na granicy tutejszej, a którą Prusacy zowią Pless, poprowadzona ma być do Szczakowej kolej żelazna pod nazwą: „Direkte rechte Ufer-Oder-Bahn. W Szczakowej ma być ustanowiony pruski odcinek. Wczoraj z tego powodu odbywała się w Szczakowej komisja.

Administrator probostwa w Jawiszewicach w powiecie Białskim X. Jan Wajda otrzymał d. 1 b. m. kanoniczną instytucję na toż probostwo.

Łeszy 16ty *Przegląd Lwowski* z d. 15 b. m. mieści w sobie: „Lukrecja Borgia”, przez St. St.; „Filomena”, poemat S. Bonawentury, przekładu Lucjana Siemienińskiego (dok.); — „Dzieje uni bułgarskiej,”

przez O. Hieronima Kajsiewicza; — „Pamiętniki J. U. Niemcewicza”, (d. c.); — „Wincenty Pol, jego żywot i pisma”, przez hr. Ludwika Dąbickiego (d. c.); — „Historia zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi”, przez autora dzieła: „Czy Jezuiti zgubili Polskę?”; — „Cola Rienzi” Asnyka, przez Maryana; — „Alukcyja Ojca Sgo d. 25 lipca do kardynałów i mowa do biskupów”; — List z Poznania; — Kronika.

— **Chrzanów** 13 sierpnia.

(X) Smutną dziś donoszą nam nowinę. Chrzanów nawiedzony dziś po trzeci raz w tym roku pożarem. O 12ej w południe wybuchł ogień w małej przecznicy Kościelickiej. Niemając jednak na razie żadnych przeszkód, przenosił się w kilka minut na ulicę Krakowską, zniszczył prawie połowę ulicy. Następnie przy powstaniu wichry ogarnął ulicę Garnarską, gdzie do tej chwili, kiedy to piszę, trwa. Szkoła, jaką ów straszny pożar zrzucił, nie mogąc na razie obliczyć, mniemam jednak, że w przybliżeniu spaliło się do 40 domów. Pomoc jaką dostarczyło miasto, obliczamy na dwie sikawki i niezliczone mnóstwo ludzi, którzy bez najmniejszego kierownictwa więcej przeszkadzali, niż pomagali. Oprócz tego dostarczył zarząd kolei w Trzebinii jednej sikawki z kilkoma ludźmi. Spaliły się obie bóżnice i kilka sztuk bydła. Jeden z mieszkańców ulicy Krakowskiej ratując swoje mienie, poparzył się bardzo niebezpiecznie. Tyle na dzisiaj, jutro szczegóły donoszę.

(O ile z innych źródeł nam wiadomo, pożar w Chrzanowie wybuchł wczoraj o 11ej rano, a o 2ej po południu wystrzymano jego szerzenie się. Do tej godziny spaliło się trzy bóżnice i około 30 domów. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze wiadomą. Red.)

— **Mrzygłód** 14 sierpnia.

Domyślając się, że już sama nazwa naszego miasta była powodem dla cholery, której kwatarnikiem bywa zwykle głód. Wprawdzie dotąd w samem mieście nikt nie umarł, ale w pobliskiej wiosce Tyrawie solnej i w okolicy epidemia się rozży. Pomoc lekarska stała się dla nas niedostępną, w skutek przerwania komunikacji z Sanokiem. Rada powiatowa wytknęła bowiem inny kierunek drogi na Faliżówkę, dawną komunikację zamknęły. Dziś zostajemy bez drogi, a tem samem bez opieki sanitarnej, bo żaden lekarz nie chce się puszcząć na bezdroża niezabudowane jeszcze traktu przez Faliżówkę. Mrzygłód, miasteczko targowe, jest punktem środkowym kilkunastu gmin; zaprowadzono tu ostatniemi czasy urząd pocztowy. Cóż, kiedy mamy pocztę, a nie mamy drogi!

Nagrody za uratowanie życia udzielił Namiestnictwo: Karolowi Pawłowskiemu i Wojciechowi Wojsie z Żmigrodu 25 złr. za wyratowanie z pożaru dziecka Mojżesza Krautbuda z Żmigrodu; Mateuszowi Forystce z Gorzyc w starostwie Jasielskiem 15 złr. za wyratowanie tonących braci Stefańskich w rzece Wisłocie; Piotrowi Biedronowi ze Starej wsi 10 złr. za wyratowanie tonącego Macieja Słazki; Janowi Jarosiewiczowi ze Sielca w Starostwie Przemyśkiem 10 złr. za wyratowanie 6 letniej dziewczynki Rozalii Druciakowej tonącej w rzece Wiarze; Janowi Hopusowiczowi z Lisika 10 złr. za wyratowanie tonącej w Sanie Tekli Krainikowej.

Nr 419 *Kłobów* zawiera: „Kobiety Amerykańskie”, przez Kollatschka; — „Justus Liebig”, przez K. Jurkiewicza (dok.); — „Dzieci chore”, przez „z ryciną”; — „Złota brama w Kijowie”, przez R. (z ryciną); — „Korespondencye”: (Berlin, Drezno, Wiedeń, Paryż, przez J. T. Hodiogo; — „Wystawa powszechna wiedeńska”; — „W niełase”, przyszłemu dramatycznemu i akcie wierszem, przez Jana Chęcińskiego (d. c.); — „Spadkobierca tulaż”, powieść Karola Read, (przekład z angielskiego) (d. c.); — „Szkie humorystyczny” Kostrzewskiego: Nie warto się wstydić (z ryciną); — „Wiadomości”: z pola literatury i sztuki; — „Przegląd polityczny”: — „Ave Caesar, Imperator, Mordwi te salutant”, obraz Geroma (z ryciną); — „Drugie cesarstwo we Francji”, napisał T. T. Jeż; — „Korespondencya (Kraków).”

W Innsbrucku odbędzie się w dniach 23 do 26 września 29ty zjazd niemieckich filologów, pedagogów i orientalistów, na który zarząd zjazdu rozesłał także wezwania do wszystkich instytucji i szkół w Austrii, nie wjując Galicji. Jeszcze przed d. 20 sierpnia zgłaszać się należy do wykładów tak na ogólnych jak i sekcyjnych zebrań. Przewodnicząc komitetowi zjazdu profesorowie B. Jürg i W. Biehl. Karty członków zjazdu po 3 złr. nadsyłane będą zgłaszającym się z podaniem nazwiska i nazwy na kolejach, co uzyskanem być może tam i na powrót za ukazaniem karty wstępu.

W Wroclawiu zebrało się we wtorek wieczór około tysiąc osób na zgromadzenie członków stowarzyszenia socyalno-demokratycznego. Hałas trwał nieustanny, tak iż nikt nie mógł przyjąć do słowa. Mówca jeden, który miał być mieć wykład o stowarzyszeniach robotniczych, został zakrzywany, a gdy w jego obronie stanął komisarz policyjny, nazwano go tajnym agentem policyi. Niebawem powstała bitka w zgromadzeniu, które też komisarz policyjny zawiesił. Rozprawy w ten sam spo-

sób na pięści długo jeszcze toczyły się na ulicy. Zarzucano sobie nawzajem szpiegostwo i zdradę.

Paryski *Figaro* opowiada niejakie szczegóły z życia znakomitszych członków Komuny paryskiej wysłanych do Nowej Kaledonii. Dr Rastoul trzyma do spółki z niekim Etienne aptekę w Numea. Régère prosił o pozwolenie osiedlenia się w Uro jako weterynarz, ale mu odmówiono, gdyż w marcu próbował umknąć; oddał się więc uprawie roli, którą mu wydzielono. Assi, pamiętny agitator w hutach i warsztatach Schneidera w Creusot, jest głównym czeladnikiem w fabryce mchlin w Numbo, stolicy półwyspu Duros, ale nie wiele może pracować w skutku rany, którą dostał uchodząc z okrętu „Danae” na przylądku Dobrej Nadziei. Zachowanie jego jest nienaganne. Paskal Grousset przebywa na Ile de Pius, gdzie go nie używają do robot. Miał on oddać się medycynie, ale pracując tylko w bibliotece. Żyje tylko z braćmi May, których zachowanie się jako intendentów wojskowych Komuny ścisłało na się podejrzenie samego rządu rewolucyjnego. Mourot, sekretarz Rocheforta i redaktor, używany jest do piora przez dowódcę na półwyspie Duros. Barracel po d. 4 września prefekt Mostaganem w Afryce i „dowódca ochotników jeźdźców Komuny, prowadzi księgi rachunkowe, jest buchalterem w hucie na wyspie Piusa, gdzie utworzyła się już kolonia licząca 200 domów, kościół, szpital i fabryki.

Dnia 13 sierpnia częściowa pogoda, po południu i wieczorem mały deszcz; termometr od 9-8 doszedł do 19-0 R. Barometr opadł; dnia 14 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 329.72, termometru 12-4 R. Wiatr zachłodził.

W piątek dnia 15 sierpnia: *Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*; w sobotę dnia 16 sierpnia: *Sgo Rocha* wyznawcy.

## Korespondencya Redakcyi.

Panu J. M. w Ropczycach. Potrzebujemy dowodu na prawdziwość podpisu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Oświęcim 13go sierpnia

Na poniedziałkowy targ w Wiedniu było wołów 4336 sztuk. Płacono za cetrnar mięsa 32 do 34 złr. W Berlinie na tymże targu d. 11 b. m. było wołów sztuk 1656 i płacono za cetrnar mięsa od 23 do 25 talarów, co czyni za cetrnar mięsa wiedeński loco Berlin 42 złr. 95 c. do 46 złr. 68 c. Transport z kosztami pary wołów z Oświęcimia do Berlina wynosi 50 złr. do Wiednia 40 złr. Gdyby granica stała otworam, ziemniaki nasi i kupcy nasi nieponosiliby tych dotkliwych strat, jakich jesteśmy świadkami co tydzień.

Na dzisiejszy targ w Oświęcimiu przybyło wołów 892 sztuk, te natychmiast sprzedano po 35 złr. za cetrnar mięsa. Płać za parę 255 do 408 złr. Nadeszło również dwa stada wieprzów moldawskich, które zakupiono do Prus po 120 złr. para.

*Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.*

### Memorial

*Isby handlowo-przemysłowe krakowskie, dotyczące środków podzielenia niektórych gałęzi przemysłowych przez zakładanie szkół rzemieślniczych, ustanawianie nauczycieli wędrownych, wystawianie wzorów i urządzanie pracowni wzorowych za pomocą uposażeń i zasiłków rządowych.*

(Ciąg dalszy).

Opierając się na doświadczeniu o małych skutkach, jakie wywarła szkoła przemysłowa krakowska, memoriał Isby handlowej wypowiada zdanie, że dopóki do rzemioł nie przejdzie młodzież przygotowana naukowo w szkołach realnych, dzisiejszej generacji rzemieślników wszelkie teoretyczne zakłady naukowe mało przyniosą korzyści. Potrzeba jej raz i drugi nauczycieli, którzyby ją na drodze praktycznej zastraszali uczyli nowych manipulacji, sposobów użycia świeżo udoskonalonych narzędzi i maszyn pomocniczych i obznajmiali z korzyściami wyuikającymi z podziału pracy, odpowiadającego zastosowanemu do rzemiosła nowym narzędziom i maszynom, tudzież kształcili ich gust przez rysowanie i przedkładanie wzorów wyborowych. Gromadzenie w tej mierze stosownych okazów, przesłanie odpowiednich wzorów z technicznego muzeum wiedeńskiego do Krakowa, i udzielenie rzemieślnikom okazującym zdolności subwencji na zwiedzanie zagranicznych pracowni i wystaw, tudzież zachęcanie ich do stowarzyszeń ułatwiających im kredyt, uważa Isba handlowa za środki najpewniej do celu prowadzące. Koszt złożony na nauczycieli wędrownych, którzyby języka krajowe-

rało, gdyśmy czytali, jak po kapitulacji Austriacy w naszych szeregach wyszukiwali swoich dezertów i potem skazywali ich na bieganie przez różgi! Lecz duch opiekuńczy Francji, Banaparte wraca z Egiptu, przechodzi Alpy; i stoczona bitwa pod Marengo oswobadza Włochy... Wtenczas to druga legia polska sformowana pod Kniawicem, a mająca nazwę legii Nadnunańskiej, co się okryła sławą w bitwie pod Hohenlinden, nadciągnęła do Włoch i połączyła się z legionem Dąbrowskiego. Siły jej wynosiły około 15 tysięcy żołnierzy; marzono o wkroczeniu do Galicji — już dołączyła nas marsz legionów:

Jeszcze Polska nieginęła  
Poki my żyjemy

a mianowicie owa zwrotka:

„Marsz, marsz Dąbrowski  
Z ziemi Włoskiej do Polski...”

wzbudzała powszechną wiarę, że mściciel już idzie, że już lada chwila go ujrzymy! Ale zwrot polityki wywrócił miłe nadzieje. Paweł z nieprzyjaciela został przyjacielem Francji, a państwo to choć republikanickie, zawsze było czule na uśmiech północnych despotów. Przypniła w polityce do poty bywały przestrzegane, dopóki są potrzebne, i najczęściej tak się trafia, że najzagorzalszy liberal żyje w najściślejszej przyjaźni z despotą. Doświadczaliśmy nieraz tego zawodu, spuszczając się i wiele rachując na republikanów i liberalów; a jeżeli kto, to takie rządy są najzawodniejsze, z tej prostej przyczyny, że niebędąc pewne siebie, rade są, jeżeli kto z nimi wchodzi w przymierze, choćby najobrzydliwszy tyran.

(Ciąg dalszy nastąpi)

się cierpliwości, i jak go zamaluje między ślepie tak się aż jucha załal... „Niechże sam Wielmożny komisarz osądzi po sprawiedliwości, czy po takiej obeldzie można być cierpliwym?”

Dla Polaka niebyło wtenczas żadnych widoków. Gdzie się obrócił, wszystko przed tobą zamknięte. Dolatywały wieści z zagranicy od rozbitków ostatniego powstania, schronionych to do Wenecji, to do Paryża, że rząd francuski daje im protekcję, naród sympatyzuje z nimi. Ogiński Michał najoczniej się krząta w początkach; jedzie do Stambułu i tam wspierany przez postać francuskiego, znosi się z naszymi tulaćkami na Wołoszczyznę i układa plan działania przeciw Rosji; Francya bowiem miała Turcyi przysłać trzydziestotysięczny korpus dla odebrania Krymu. Ale plan ten upada, a nasza wiara podczuwała przez zawołanego awanturnika Ksawerego Dombrowskiego, korzystając ze stosunków utrzymywanych z patryotami galicyjskimi, zamysłała wkroczyć do Galicji. Ów Dombrowski nie miał innego celu tylko złupienie kas, wypuszczenie więźniów i podburzenie ludu. Skończyło się na tem, że jeden z przywódców Denisko zostaje złapany przez Austraków i powieszony, a skompromitowani patryoci, jak Waleryan Dzieduszycki, Trzeciński, Raciborowski, dostają się do srogiich więzień kryminalnych, gdzie nawet na inkwizycjach, dla wycieńsienia zeznani, hito ich. Amnestya ocalała ich głowy. Dombrowski ów przerzucił się potem do Moskwy i wszedł w służbę wojskową. W onczas bowiem cesarz Paweł odzywał się ze swymi sympatjami dla Polski, a jak to zwykle wieść publiczna przesadza, głosząco już, że myśli ożywić naszą restaurować, bo już nawet wojsko polskie stajętuje. Z lada drobnej okoliczności urastały ogromne nadzieje to od północy, to od zachodu; nieszczyśliwi czepiają się lada cienia i tem się ocalają od zupełnego zwątpienia. Od Francji jednak spodziewano się więcej i pewniej. Tam rozbitkowie powstania prze-

dzierali się wśród największych niebezpieczeństw; między innymi Wybički, ów zaszczytnie w prawodawstwie znany towarzyszy prac Jędrzeja Zamojskiego, przedarł się pod przybranem nazwiskiem Sokoła, kamerdynera jenerałowej Mokrańskiej, i stanął w Paryżu, a oglądawszy się po bezczynnej i klócającej się naszej emigracji, powziął myśl utworzenia legionu. Projekt w tym sensie ułożony i dobrze umotywowany podany został do dyrektoryatu; lecz dyrektoryat odmówił, ponieważ prawo niepozwalając utrzymać wojska z cudzoziemców złożonego na ziemi francuskiej. Obrócono zatem rzecz w ten sposób, że ponieważ w zdobycie przez Bonapartego Lombardii utworzył się nowy rząd, przeto legion polski mógłby tam się formować. Jenerał Henryk Dąbrowski, po upadku insurekcji, gdy miał sobie ofiarowaną rangę pułkownika od króla, nieprzyjął takowej, a usłysawszy o zamiarze tworzenia legionów od Wybickiego, potajemnie przywołującego mu tę wiadomość w Poznańskie, zaraz popiepszył za granicę i wszedł w układy z rządem Lombardzkim, który pozwolił na formację legionów. Polacy mają mundury i organizację do zwyczajów polskich zbliżone, tylko naramienniki są w kolorze narodowym włoskim z napisem: *Gli uomini liberi, sono fratelli*. Nominacje na oficerów zależał od administracji lombardzkiej, lecz są potwierdzone przez jenerała dowodzącego legionami, to jest przez Dąbrowskiego, który 20 stycznia 1797 wydał proklamacyę w Medyolanu do rodaków zostających w służbie, mianowicie austriackiej. Odezwa ta doszła i nas w kraju. W parę tygodni stanęło pod brońią tysiąc kilkaset ludzi; a we dwa miesiące już w dwa tysiące pociągali Dąbrowski do Mantui, gdzie legia jeszcze się bardziej powiększyła napływem jeńców i dezertów z wojska austriackiego. Spodziewaliśmy się, że zwycięzki oręż Bonapartego nie oprze się aż o mury Wiednia, a ztąd rachowano na działanie Dąbrowskiego, który przez Krocę i Siedmio-

gród miał wkroczyć do Galicji i zatknąć sztandar powstania; ale gabinet wiedeński uprzedził te następstwa; i wcześniej zawarł z Bonapartem traktat w Leoben. Tak lubo upadły na teraz nadzieje nasze, jednakowoż jenuis Bonapartego zwracał na siebie oczy, i jaki-taki przewidywał, że oręż jego nie spocznie; a byle wojna, to dla nas zawsze więcej jest szansy niż w głuchym pokoju. Tymczasem patryoci nasi w Paryżu kręcili się około Dyrektoryatu, i tyle wyrobili sobie, że ostatni sejm zaimitowany ale nie rozwiązany, miał się zebrać w Medyolanie. Wydano właśnie okólniki zwołujące do Medyolanu posłów własno czterolokowych; Dąbrowski już na ten cel najął był cały pałac Serbelloniego, ale rzecz ta zbyt głośno prowadzona, obudziła czujność wrogów, i dwóch emisjaryszów jadących w tym celu do kraju, to jest Narbuta i Kochanowskiego przytrzymano na granicy, a dawnego marszałka sejmu Malachowskiego, który się wybrał do przewodniczenia reprezentacji narodu, uwięziła policya austriacka. Te niepowodzenia wpłynęły w zwątpienie przewodników emigracyjnych; jedni popadali w amnestyi i woleli w kraju pożytecznie działać, drudzy porobili się po świecie. Nic to jednak nieprzeszkodziło wymykaniu się z kraju tysiącami młodzieży z narażeniem się na Sybir lub więzienie wieloletnie, taka bowiem kara czekała schwytych na uczynku przejścia granicy, a wówczas, ile pomnę, przeprawa nader była utrudniona; zwykle trzeba było przebiegać się przez posterunki wojskowe, wszędzie pokazywać paszport, a choć przybierano na siebie różne postacie, nieumiejętność języka niemieckiego najczęściej zdradzała. Najlepiej się tym udawało, co ich poprzewidywały nasze panie, przebranych za lokajów lub kucharzy, wtedy bowiem za granicę lubiono jeździć dwornie. Kniawiewicz, w ostatnim powstaniu dzielny pułkownik fizylierów, z niechęcianiem trudności przedarł się z Wołynia, i jeszcze zmówił sobie kilkadziesiąt z dawniej

służby oficerów, którzy przemijając się różnemi traktami, szczęśliwie do Włoch lub Francji dostali się. Prawie co tydzień można było słyszeć, jak szeptało sobie: tego niema, gdzieś zniknął; tam syn niewiadomo gdzie podział się rodzicom; ówżdzie mąż żonę zostawił samą na gospodarstwie. Z takichto starych wojskowych, z obywatelskiej młodzieży i z dezertów austriackich urosł legion do sześciu tysięcy żołnierza, i już nawet, jak gazety napomknęły, odznaczał się w bitwach, wprawdzie z wojskiem papieżkiem, które jednak dobrze się trzymało... W następnym roku 1798 Dąbrowski wszedł na czele swej legii do Rzymu i w Kapitolu złożył główną kwatę wojska polskiego... Pierwej jeszcze, kiedy Dąbrowski był w Lorecie, znalazł tam sztandar Mahometa, darowany przez Sobieskiego Papieżowi wraz ze szablą, z którą ten król walczył pod Wiedniem; i te pamiątki pozwolono zabrać Dąbrowskiemu. Później sztandar ten dostał Towarzystwu Przyjaciół Nauk warszawskiemu, a szablę ofiarowano Kościuszcze. Chorażewi ze zbiorami zabrano do Petersburg







## Ogłoszenie.

Z ekspedytu Magistratu odebrane zostały w r. 1870 przez nieupoważnioną osobę allegata służbowe P. Ludwika Dihma, Ekspedytura Magistratu zapewnia zwr. 15 w. a. nagrody temu, kto wskaże ślad tej osoby, która te allegata odebrała i zatrzymała. (1521-1-3)

### Z Ekspedytury Magistratu.

Kraków d. 7 Lipca 1873 r.

## Poszukuje się kupna lub dzierżawy apteki.

Interesowani raczą się zgłosić do apteki Wgo Dra **Fl. Sawiczewskiego** w **Krakowie**. (1512-1-3)

## Poszukuje się

wyższej posady t. k. w mieście jak i na wsi dla zaciętego i udułowanego człowieka, który stracił posiadany w zabranym prowincjonalnym majątku, w skutku politycznego wygnania na S. beryję za polityczne przestępstwa. Jak najobłubiejsze świadectwo i zarządzenie prawości uzdolnienia i charakteru poszukującego wyżej wymienionej posady, złożony może być Prezes rozwiązanego już Stowarzyszenia wzajemnej pomocy Sybiraków. — Wesoła Nr. 32, jako oraz kilku w skazanych przezeń obywateli z Podola i Wołynia stało Kraków zajmujących. (1498-1-3)

## Shorthorny

1/2 krwi 3/4 krwi ciętą, jałową i byczki są do nabycia w Chojniku poczta Tuchów. Dalszym nabywcom zapewnia się odstawa do stacji kolei żelaznej w Tarnowie. (1477-1-3)

## Do sprzedania Kamienica narożna Nr. 263 przy ul. Sławkowskiej.

Blizsza wiadomość u właścicieli. (1503-1-3)

Nowa, jeszcze nieużywana

### Młocarnia parowa

o sile 8 koni, zbudowana przez *Ryszarda Garretta i Synów w Leiston*, jest bez lokomobili tania do sprzedania. — Blizszej wiadomości udziela spedytor p. **Adolf Brüll** w **Bielsku** (1393-1-3) na Szlązku.

### PAPIER RIGOLLOT,

mustarda w liściach

### do Synapizmów,

przygotowanych w szpitalach paryskich, w ambulan-  
sach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przygotowania powyższe stanowią reżymu do-  
skonaloności PAPIERU RIGOLLOT, który w  
jednej chwili może być przygotowany. O-  
znacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się  
na nim znajdował podpis **P. Rigollet**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du  
Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Tra-  
czyńskiego pod Krośną w Rynku głównym;  
w Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Po-  
znaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Do apteki w Brzesku  
poszukuje się

### asystenta.

(1490-1-3)

### Majątek ziemski

w Galicji z zachodniej w bliskości  
kolei żelaznej położony, obejmujący w  
raz z lasem 2000 morgów ziemi, 4  
folwarki dostatecznie zabudowane, jest  
z wolnej ręki do sprzedania. Kupujący  
zechcą się zgłosić pod adresem: **Rodryk Als** adwokat w **Rzeszowie**. (1434-3-3)

## Bez bólu

i bez wstrząsów,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu,  
tulej bez chorób następnych i prze-  
wania zatrudnienia wylecza według za-  
pełnie nowej metody, doświadczonych w  
niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,  
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo za-  
starzałe, naturalnie, gruntownie i  
szybko

**Dr. Hartmann,**

członek lekarskiego wydziału,  
w **Wiedniu, Stadt, Habsburggasse 3.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zżyznia,  
upławy u kobiet, bladaczkę, nieplodność,  
upławy.

**osłabienie męskie,**

bez wyrzynania i bez wypalania zło-  
wych lub kilowych wrzodów i t. d. Za-  
chowanie najszybszą dyskrety. Na listy  
z honorarum z nazwiskiem lub literą od-  
powiada odrobinie.

Za nadesłaniem 5 zlr. w. a. przesyła od-  
wrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem u-  
życia. (1371-7-25)

## Ogłoszenie licytacji.

N. 1707.

(1478-2-3)

W celu wypuszczenia w dzierżawę  
prawa do poboru opłaty „Kopytkowe-  
go“ na czas od 1 września 1873 do 31  
grudnia 1874 odbędzie się publiczna li-  
cytacja w Magistracie w Nowym Są-  
czu w dwóch terminach a to: **25go  
i 26go sierpnia 1874 r.** poje-  
dynczo na każdą rogatkę z osobna i  
na wszystkie razem.

Ceny wywołania są następujące:

1. za rogatkę na drodze od  
Grybowa . . . . . 1500 zlr.
2. za rogatkę na drodze od  
Tarnowa . . . . . 1500 zlr.
3. za rogatkę na drodze od  
Limanowy . . . . . 1800 zlr.
4. za rogatkę na drodze od  
Gorzkowa . . . . . 1600 zlr.
5. za rogatkę na drodze od  
Krynicy . . . . . 1600 zlr.
6. za rogatkę na drodze od  
Starogo Sącza . . . . . 1600 zlr.

a na wszystkie razem 8000 zlr.

Zakład licytacyjny do ofert pisem-  
nych i ustnych wynosi 10% ceny wy-  
wołania.

Reszta warunków przejrzeć można  
w ekspedycie tutejszym.

**Z Magistratu kr. woln. i obwod.  
miasta**

Nowego Sącza dnia 7go lipca 1873 r.

Burmistrz

**Ritter.**

## WYKŁADY

w Szkole gospodarstwa wiejskiego

(wyższej Szkole r. l. n. i. z. j.)

### w DUBLANACH,

rozpoczną się d. 1go Września 1873.

Podania o przyjęcie tak na ucznia  
zwyrodnego (składającego egzamina ze  
wszystkich wykładanych nauk i mającego  
prawo do pobierania stypendium), jakoteż  
na ucznia nadzwyczajnego (mającego  
prawo uczęszczania na wykłady, bez obo-  
wiązku składania egzaminów), winny być  
opatrzone dowodami: wieku, ukończenia  
nauk i dotychczasowego zatrudnienia —  
i najdalej do 15go Sierpnia b. r. do Dy-  
rekcji Szkoły w Dublanach (poczta Lwów)  
franco wniesione.

Blizsich szczegółów udzieli na żądanie  
podpisany Dyrektor.

**Z. Strasielwicz.**

### Kilku zdolnych zecerów

znaleźć może stałe zajęcie w Drukarni  
**S. Lewentala** wydawcy Kłósów  
w **Warszawie** ul. Widok Nr. 12.  
Oferty przyjmują się pod powyższym  
adresem w listach frankowanych.  
(1463-3-3)

### Jest do wydzierżawienia

### braha

tj. wywary przy gorzelnii w KOŚCIEL-  
NIKACH obwód Krakowski, na sztuk  
bydła 70 — począwszy od dnia 1go  
Września r. b. — Blizsza wiadomość  
w Administracji dóbr na miejscu.  
(1437-3-3)



### Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń naj-  
słynniejszych weterynarzy angielskich, wy-  
bitnie przez **FRANCISZKA JANA KWIZDĘ**  
w Kornelburgu,  
na psia chorobę, padaczkę, kurczę, reuma-  
tyzm i zwykłe choroby psów.  
Nieznane środki zuchowawcze  
przeciwko wściekłości.

Cena 1 pudełko 1 zlr. w. a.

Nie szafszonowych można dostać:

w Lwowie u Konstantego Iskierskiego  
u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ru-  
ckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i  
Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielo-  
górskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisła-  
wowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1135-6-6)

### Szybkie i pewne wytopienie

**szczurów i myszy,**

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Ce-  
sarza Franciszka Józefa I. wy-  
łącznym przywilejem

**trucizną na szczury**

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **M. Jawor-  
nickiego** i **Józefa Jabna**; w  
Lwowie u pp. **Konstantego Iskierskiego**,  
**Jakoba Beisera**, **Zygmunta Ruckera** i  
**P. Mikolascha**; w Przemyślu u p. **Kozłowskiego**; w Stanisławowie u p. **Stecher v. Se-  
benitz**; w Tarnowie u pp. **T. A. Wielogór-  
skiego** i **W. Müldnera** i **Spół.** (1135-9-12)

Cena sztuki 50 centów.

## PRZEWODNIK PO WIEDNIU I WYSTAWIE

z planem Wiednia i Wystawy, w ozdobnym wydaniu z książeczką notatkową  
pięknie oprawny, sprzedaje po 2 zlr. w. a.

### M. DWORSKI

(1342-8-)

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.

## Kantor Wymiany

Fili c. k. uprzyw. galic.

### Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie,

poleca się Szanownej Publiczności do kupna i sprze-  
daży papierów państwowych, losów, akcyj, prioryte-  
tów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach  
najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia skutecznia się odwrotną  
pocztą. (1218-3-)

## Fabryka Rękawiczek

krajowych

### Jana Dobrowolskiego

w KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej pod L. 86/87

wyrobia wszelkiego rodzaju rękawiczki podług systemu francuskiego — i sprzedaje tak pojedynczo,  
jakoteż w tuzinach, po najumiarkowanej cenie — zaś obustalnik zamiejscowe skutecznia akuratnie  
za pobraniem pocztowym. — Kupujący rękawiczki w większej ilości na powtórny sprzedaż otrzymują  
stosowny rabat.

Tamże znajdują panny zatrudnienie. (1510-1-2)

### ZDOLNI

## AKWIZYTOROWIE

(agenci podróży)

znajdą natychmiast przy Reprezentacji Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa  
Ubezpieczeń pod dobrymi warunkami, jakoteż i za stałą pensją umieszczenie.

Blizsza wiadomość w Krakowie w biurze Reprezentacji Galicyjskiego  
Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń, ulica Sławkowska. (1445-3-4)

## PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy gościec (reumatyzm), niezłyty (katary) zadawione, zapalenie piersi,  
gościec w biodrach, rany, oparzenie, spalanie, odmrożenie, nagniotki wszelkiego  
rodzaju i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka  
i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od  
lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedają hurtownia w Paryżu, ulica  
Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. **J. Trauczyńskiego** i **W.  
Redyka**, — w Lwowie w aptece pp. **Piotra Mikolascha**, — w Brodach w aptece  
p. **Kullaka**, — w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**. (1249-3-)

## Ellixir et Vin de J. BAIN

### A LA COCA du PEROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w  
ciężkich chorobach SZPIKU, KOSCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skut-  
kiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRII, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA OR-  
GANÓW PĘCIOWYCH, a zwłaszcza z CHOROZACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.  
Pastylki ułatwiają trawienie Pa. J. Bain z Coca Peruwianskiego. Przeciw niebezpiecznym cier-  
pieniom kanałów trawienia.  
Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego  
z plantacji Pa. Bolivian ministra pełnomocnego Bolwii w Paryżu. (1262-)  
Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré, 56 w Paryżu.  
W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. W Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

## PASTA I SIROP z KODEINĄ

P. BERTHE w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzanie najpoczątkowa-  
go kaszlu, grypy, katarów, kłusku, zapalenia oskrzeli, oddechowych płuc  
(bronchitis), niebezpieczny w początkach suchoty i na irytacje piersiowe wszelkiego  
rodzaju.  
Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony radkimi we Francji kaszkietem,  
pomieszczenia bowiem został wśród apodyktowanych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez  
właściwe władze.  
Skład główny w Paryżu u P. BERTHE, 24, rue des Ecoles; w Krakowie w aptece P. J. TRAUCZY-  
ŃSKIEGO; w Lwowie w aptece P. MIKOLASCHA; w Brodach w aptece P. KULLAK; w Poznaniu  
u D. MANKIEWICZA. (1262-15-)



### SKŁAD TRUMIEN

metalowych z francuskiej fabryki przedsiębiorstwa *Pompes Funebres*. Szczegół-  
niej polecamy P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych  
Trumien drewnianych z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwa-  
łości i elegancji wyrównują metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże.

**F. Ebert**

(1523-1-10) w Krakowie, dziedzicznie Franciszkański 1, 165.

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

## MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.  
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEL)  
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

### CRÈME ORIZA

nadaje białosć i świeżość powłokę ciała przeciw pigołom, plamom na twarzy i marszczkom.  
**EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.**  
Wytworzy toaletowe podług przepisu zastawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia gło-  
wy, wzmocnienia włosów, zapobiegania wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.  
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzjerów tak we Francji jak i zagranicą.  
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Lwowie u P. P. Mikola-  
scha i K. Strzyżowskiego. (1271-4-24)

Z dniem 1ym Września b. r. rozpoczyna  
się kurs nauk w **Szkole że-  
ńskiej sześcioklasowej** pod zarzą-  
dem i kierunkiem Zgromadzenia **PP. Pro-  
zentek** zostających. Wpisy uczennic trwać  
będą od dnia 27 Sierpnia. Zyczący sobie  
umieścić Paucienki w Pensjonacie, zechcą  
się wcześniej zgłosić do podpisania.

Kraków d. 9 Sierpnia 1873 r. (1497-2-3)

**Józefa Waligórska,**

Przełożona Zgromadzenia w klasztorze Ś. Jana.

## Mieszkanie

na I. piętrze, składające się z 6ciu pokoi,  
kuchni i strychu — tudzież

## Mieszkanie

na III. piętrze z kuchnią, 2 pokojami i nyzą  
przy ulicy **BATOREGO** Nr. 92 D. IV. do  
wynajęcia zaraz lub od Ś. Michała t. r.  
Blizsza wiadomość u właściciela na miejscu.  
(1502-2-3)

## Zniżenie cen.

W handlu moim masarskim przy  
ulicy **Floryańskiej** sprzedaje cen-  
tnar dobrej słoniny po 40 zlr.,  
pół centnara zlr. 21 w. a. Zamó-  
wienia przyjmują się i skutecznia się  
przesyłkę natychmiast za nadesłaniem  
zlr. 1 na opakowanie jednego centnara  
w koszyk. Zniżenie ceny słoniny trwać  
będzie tylko do końca Sierpnia b. r.

(1484-3-3) **Jan Armółowicz.**

## ASPIRINA

Duszność, chrypka, katary zada-  
wione, wszelkie cierpienia kanałów oddech-  
owych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu  
**rurek antyastmatycznych** p. **Lévyassour**,  
aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Tra-  
czyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, —  
w Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Bro-  
dach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w  
Składach materiałów aptecznych pp. **Gallego** i  
**Spissaa**. (1257-7-)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W.  
Redyka, — w Lwowie w aptekach pp. P. Mikola-  
scha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kul-  
laka i Franzosa. (1258-7-24)

## Do sprzedania z wolnej ręki

### Młyn parowy w Łowiczu

w Królestwie Polskiem,

szynami złączony ze stacją kolei żelaznej Łowicz — 6 gan-  
ków — maszyny wszystkie w najlepszym stanie, w ruchu bę-  
dące. — Zaledwie trzecia część wartości potrzebuje być wy-  
płaconą gotowizną — reszta może pozostać na hipoteczne na lat  
kilka z procentem umiarkowanym.

Blizszych wiadomości zasięgnąć można codziennie  
w **Krakowie** w **Hotelu Drezdeńskim** pod Nr. 12.  
(1453-3-3)

## MŁOCARNIE

Ph. Mayfarth & Co., Fabryka maszyn w Frankfurcie n. M.

ręczne, do ruchu koniami lub wołami, kiera-  
towe, wodą i parą począwszy od 120 zlr. w. a.  
opłatnie we Wiedniu. Prospekt i ryciny na  
żądanie opłatnie i darmo. (554-10-19)

Poszukuje się agentów.

**Ph. Mayfarth & Co.,** Fabryka maszyn w Frankfurcie n. M.

## Młocarnie Lanza do ruchu ręcznego i kieratowego,

wyrobiane są we fabrykach podpisanego obecnie w 5000 sztukach rocznie.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej zakupione zostały te młocarnie, jako wzorowe  
maszyny tak dla gospodarzo-rolniczego muzeum w Berlinie, jakoteż dla gospodarzo-  
rolniczego muzeum w St. Petersburgu.

### Sieczkarnie (do sieczki) według najlepiej

uznanej konstrukcji

dostarczone zostały przez podpisanego w 12,000 sztukach.

Wielki ten odbyt daje najlepszy dowód o ogólnem uznaniu tych praktycznych  
maszyn i o zalecie, którą zyskują u gospodarzy z powodu tanioci, trwałego wyko-  
nania i dokładnej działalności.

Na zapytania udzielam najchętniej blizszych objaśnień, a katalog ilustrowany  
przesyłam darmo. (1139-5-6)

Gdzie jeszcze niema z tego, chętnie przyjmuję tam rzetelnych agentów.

**Fabryka maszyn gospodarczych**

**Henryk Lanz w Mnnhaiem.**

**75 brunszwicko-lüneb. loterya krajowa**

zawiera 81,000 z 42,000 wygranami, przyczem główne wygrane w danym razie **Tal. 150,000**, premie **Tal. 100,000**, wygrane **Tal. 50,000**, 20,000 15,000 itd.

Na odebrane ze wszech stron  
zapytania: „czy pensjonat mój  
zamknam?“ — odpowiadam niniejszem, że  
kurs nauk, w **zakresie wyższego  
gimnazjum dla paucien**, rozpo-  
cznie się u mnie dnia 4go Września b. r.  
Szczegółowi Obywatele raczą tak w wła-  
snym, jakoteż w interese dzieci swych,  
zgłosić się do mnie wcześniej.

## Karolina Krynicka

w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej